

JÓZEF MAZURKIEWICZ (Lublin)

Podległość sądowa szlachty w stosunku do starosty niegrodowego kazimierskiego w XVIII w.

I. Uwagi ogólne. II. Szlachta występująca przed sądem starosty kazimierskiego. III. Geneza zależności sądowej szlachty. IV. Charakter sądu zamkowego i rodzaje spraw rozpatrywanych przez ten sąd. V. Starania szlachty o oswobodzenie się spod jurysdykcji kazimierskiej. VI. Uogólnienia

I. Kazimierz Dolny był jednym ze starszych starostw niegrodowych w Małopolsce. Starostwo to obejmowało poza miastem Kazimierzem i wsiami, zamek (gród) kazimierski¹. Fakt ten mógł mieć pewne znaczenie dla uprawnień publicznych starosty, o których tu będzie mowa. W dotychczasowej literaturze czasem podnosi się, że początki starostw, zwanych później niegrodowymi, są dość niejasne. Poza tym można nawet dopatrzeć się pewnych przypuszczeń, że kompetencje starostów niegrodowych (niezawsze ściśle określone) mogą się wywodzić z funkcji dawnych przełożonych (tutorów) grodów².

¹ Jak wiadomo niektóre starostwa niegrodowe, szczególnie powstałe w czasach późniejszych, obejmowały tylko klucze dóbr królewskich, tj. folwarki, wsie i nieraz miasta. Rzadziej w skład starostw niegrodowych wchodziły zamki, szczególnie z dawniejszą metryką, będące ongiś grodami obronnymi. Nazwa starostwo niegrodowe nie była wyraźnie ustalona. Obok niej występowała nieraz nazwa tenuta. Np. na terenie województwa lubelskiego starostwo wąwolnickie jest nazywane raz tenutą a drugi raz starostwem. Zamek kazimierski miał bez wątpienia dawniej dużą rolę obronną. Z dawniejszych autorów Al. Wejnert w pracy swej pt. *O starostwach w Polsce do XVIII wieku*, Warszawa 1877 reprezentuje pogląd, że starostom niegrodowym przysługiwały dość poważne kompetencje w sensie władzy między innymi i sądowej. Jednak poglądy Wejnerta nie zostały uznane przez późniejszych badaczy.

² S. Kutrzeba ogólnie poruszał to zagadnienie, mówiąc o dowódcach (tutorach) dawnych grodów w swej pracy *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XV wieku*, Rozpr. Akad. Umiej., t. XX, s. 281. Na ogół jednak autor ten jest zdania, że głównym uprawnieniem starosty grodzkiego było sądownictwo, którego nie wykonywał starosta niegrodowy (ibidem, s. 322). Ten sam pogląd reprezentują i inni badacze (np. L. Ehrlich, *Starostwa w Halickim w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich*, *Studia nad Hist. Pr. Pol.*, t. VI, s. 1, s. 67 i n.).

Na tle ogólnych wiadomości o uprawnieniach starostów niegrodowych zrozumiałe są znane w czasach późniejszych kompetencje starosty kazimierskiego np. w dziedzinie sądownictwa (głównie odwoławczego) w stosunku do miasta Kazimierza i chłopów przynależnych do klucza kazimierskiego. Wśród kompetencji tego starosty jako specjalne uprawnienie wysuwa się, przez swą oryginalność, sądownictwo nad szlachtą. Fakt istnienia tego typu sądownictwa jest trudny do wytłumaczenia zarówno gdy idzie o jego powstanie, jak też szczególnie o jego przetrwanie do końca niemalże XVIII stulecia. A miało to właśnie miejsce w Kazimierzu odnośnie do szlachty ze wsi Słotwiny i ze wsi Niezabitów.

Podobną zależność szlachty od starostów niegrodowych uważa się na ogół za specyfikę ustrojową ziem litewsko-ruskich, wchodzących w skład terytorium dawnej Rzeczypospolitej, względnie za właściwość tych terenów koronnych, które pozostawały przedtem pod wyraźnymi wpływami urzędów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego³. Tak na to zagadnienie patrzyli dawniejsi monografści, tak też ujmują je nowsze opracowania o ogólniejszym charakterze⁴. Zależność m. in. sądowa od zamku (starosty niegrodowego) była tam zwykle wynikiem przejścia do rąk królewskich dóbr dawniej stanowiących własność wielkich feudałów, którzy posiadali zależną od siebie szlachtę i wykonywali nad nią władzę sądową. Królowie zostawszy panami niegdyś magnackich latyfundiów feudalnych zwykle nie zrzekali się tej władzy sądowej i wykonywali ją jako następcy prawni swoich poprzedników, nie godząc się na rozciągnięcie na dawniej poddańczą szlachtę właściwości sądów ziemskich i grodzkich. Rozumie się, że z ramienia królewskiego sądzili tę szlachtę starostowie niegrodowi. Zresztą znane w literaturze tego rodzaju objawy specjalnej zależności sądowej szlachty, np. na Podlasiu, nikną około XVI w.⁵

Mało znane stanowisko prawne zależnej szlachty z powiatu szczęb-

³ Np. Starostwo tykocińskie, rajgrodzkie, bielskie, knyszyńskie. I. Baranowski w pracy *Sprawa szlachty poddańczej w starostwie tykocińskim*, Przegl. Hist., t. XIII, s. 248 i n., tenże w pracy *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu*, Przegl. Hist., t. IV, 1907, s. 68, A. Prochaska, *Lenna i maństwa na Rusi i Podolu*, Rozpr. Akad. Umiej., t. XVII, s. II, s. 24 reprezentują pogląd, że sądownictwo starostów tenutariuszy nad szlachtą było reliktem feudalnych stosunków pochodzenia litewsko-ruskiego i że w XVI w. zanika.

⁴ Z. Kaczmarczyk i B. Leśnodorski *W Historii państwa i prawa Polski do 1745 roku*, Warszawa 1957, t. II, s. 78 wspominają o szlachcie zależnej w większych królewskich ziemach w Wielkopolsce. Jednak jak widać z I. Baranowskiego, *Sprawa szlachty poddańczej...*, s. 253 zależna szlachta konińska (ze Starego Miasta) mimo obowiązku posług konnych wobec zamku konińskiego nie podlegała sądownictwu starosty konińskiego.

⁵ Por. I. Baranowski, *Sprawa szlachty poddańczej w starostwie tykocińskim*, s. 248 i n.

rzeskiego⁶, sądzonej przez ordynatów Zamoyskich, ma tylko podobny charakter, gdyż choć wywodzi się z uprawnień feudalnych poprzedników Zamoyskich — Gorajskich i Górków, to jednak w następstwie władzę nad szlachtą wykonywał magnacki ród Zamoyskich a nie król.

Natomiast inny charakter ma pozycja sądowa szlachty na Mazowszu, podlegającej jeszcze w XVI i XVII w. jurysdykcji wojewodów, co było swego rodzaju reliktem nieuprzywilejowania części szlachty i dalszej jej podległości sądom urzędników królewskich. Podobnie przedstawiała się sprawa na terenie województwa lubelskiego⁷.

Waga poruszanego w tym artykule zagadnienia polega na tym, że okazuje się, iż do ostatnich dziesięcioleci XVIII w. nad Wisłą, na ziemiach etnograficznie polskich dawnej Rzeczypospolitej, mieszkała jeszcze szlachta podlegająca jurysdykcji (według wyrażenia *laudum sejmiku lubelskiego*) dzierżawców starostwa kazimierskiego⁸. Nie mniej ważne jest ustalenie charakteru i zakresu tej jurysdykcji.

*

Podstawę źródłową tego opracowania stanowi przede wszystkim księga sądowa zamku kazimierskiego z lat 1701—1724, przechowywana w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie wśród ksiąg miejskich miasta Kazimierza⁹. Jest to licząca 524 kart księga w formie dutki, widać w swoim czasie traktowana jako tzw. protokół. Na treść jej składają się, mniej więcej w połowie, różnego rodzaju wpisy sądowe, dotyczące się szlachty sądzonej przez starostę. Resztę stanowią podobne wpisy, odnoszące się do miasta Kazimierza i jego mieszkańców, tylko kilka wpisów tyczy się chłopów. Poza tym wykorzystane zostały pojedyncze dokumenty

⁶ Powiat szczeczerski był dawnym feudum Gorajskich, otrzymanym przez Dymitra Gorajskiego od Władysława Jagiełły. Zachodzi widoczna analogia co do genezy zależności szlachty między starostwem tykocińskim a szczeczerskim, jednak późniejsze losy powiatu szczeczerskiego dalej były związane z rodziną magnacką (Zamoyskich), gdy Tykocin przeszedł do rąk królewskich. Zagadnienie feudum szczeczerskiego jest opracowywane przez Marię Stankową z Lublina. W pewnym sensie do pozycji szlachty zależnej sądowo od magnatów można by porównać stanowisko szlachty osiadłej na gruntach jurydyk miejskich. Szlachta nabywając place i grunty w jurydykach poddawała się pod władzę sądową pana jurydyki. Por. J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 80, 132.

⁷ Por. A. Wolff, *Kompetencje urzędników ziemskich mazowieckich*, *Przegl. Hist.*, t. XXXVII, 1948; J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja wojewody lubelskiego nad szlachtą w XVI wieku*, *Rocznik lubelski*, t. I, 1958, s. 57.

⁸ *Castr. Lubl.* 528/21692, k. 316v w *Woj. Arch. Państw. w Lublinie* (WAPL): „natenczas jeszcze sub iurisdictione dzierżawców starostwa kazimierskiego zostawają” (Ślotwiński ze Ślotwin).

⁹ Oznaczona jako nr 13. Stan zachowania dobry. Mimo niedokładności w oznaczeniu tej księgi w dalszym ciągu powoływać ją będziemy jako księgę sąd. nr 13.

odnalezione w księgach miejskich kazimierskich oraz niektóre wpisy ksiąg grodzkich lubelskich¹⁰, jak również lustracje i rejestry poborowe województwa lubelskiego¹¹ tak rękopiśmienne, jak i drukowane, niektóre dane z Tek Pawińskiego¹² oraz ze *Źródeł dziejowych* tegoż autora¹³.

Uwzględnienie dotychczasowych, aczkolwiek bardzo nielicznych, opracowań odnoszących się do szlachty zależnej¹⁴, a w szczególności szlachty związanej w ten czy inny sposób z zamkami królewskimi, nie mającymi charakteru starostw grodzkich¹⁵, pozwoliło na przeprowadzenie pewnych analogii, pogłębiających treść interesującego nas zagadnienia. Skromna liczbowo literatura, tycząca się starostw niegrodzkich i grodzkich, została rozumie się, także wykorzystana dla wyjaśnienia w miarę możliwości niektórych mało opracowanych kwestii, odnoszących się do uprawnień starostw niegrodzkich¹⁶.

II. Szlachta sądzona przez sąd zamkowy starosty kazimierskiego w latach 1701—1724 jest reprezentowana przez kilkadziesiąt osób płci męskiej i niewieściej przy zdecydowanej przewadze mężczyzn. Miejscem zamieszkania tej szlachty jest przede wszystkim wieś Słotwiny, położona na południowy wschód od Kazimierza¹⁷.

¹⁰ Szczególnie Castr. Lubl. 528/21692, 532 w WAPL.

¹¹ Lustracje województwa lubelskiego z XVI, XVII i XVIII w. przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD) i częściowo w WAPL. Rejestry poborowe z XVI w. przechowywane w AGAD (XLVI, 33) oraz rejestry poborowe późniejsze. Rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 r. z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie rkp. 17, p. 3. Drukowany rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1626 r. w opracowaniu J. Kolasy i K. Schuster pod redakcją S. Inglota, Wrocław 1957.

¹² Teki Pawińskiego w Zakładzie Dokumentacji PAN w Krakowie. Lauda województwa lubelskiego.

¹³ A. Pawiński, *Polska XVI wieku... Małopolska, Źródła dziejów*, t. XIV, Warszawa 1886.

¹⁴ Np. prace: Wł. Smoleńskiego, *Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów plockich*, w: *Wybór pism*, Warszawa 1954; H. Polaczówna, *Szlachta na Siewierzu Biskupim w latach 1442—1792*, Rocznik Tow. Herald., t. IV, Lwów 1913; A. Prochaska, *Lenna i maństwa na Rusi i na Podolu*, Rozprawy Akad. Umiej., t. XVII, 1902 — odnoszące się do czasów późniejszych, zaś prace: M. Szczanieckiego, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy do końca XIII wieku*, Poznań 1938; M. Fiedberga, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII—XIV wieku*, w: *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, Kraków 1938 i prace Z. Wojciechowskiego, O. Balzera, W. Semkowicza, tyjące się czasów dawniejszych.

¹⁵ I. Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu*, Przegląd Hist., 1907. Tenże, *Szlachta poddańcza w starostwie tykocińskim*, Przegląd Historyczny 1911.

¹⁶ St. Kutrzeba, o. c.; L. Ehrlich, *Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich*, Studia nad Historią Prawa Polskiego, t. VI, z. I, Lwów 1914; A. Wejnert, o. c.

¹⁷ Słotwiny nie są wymieniane przez Długosza w *Liber beneficiorum*. Tak samo nie figurują w *Lubelskiej księdze podkomorskiej z XV w.*, wydanej przez L. Biał-

Sytuację majątkową i społeczną szlachty występującej przed sądem zamkowym określić można stosunkowo dokładnie na podstawie informacji zawartych w wyżej wymienionych aktach zamkowych kazimierskich (księdze sądowej), szczególnie zaś na podstawie prowadzonych przez szlachtę spraw sądowych o charakterze cywilnym. Spory majątkowe są wszczynane o sumy niewielkie, nie przekraczające z zasady kilkuset złotych polskich, a czasem o kwoty bardzo małe¹⁸. Nieraz w procesach chodzi np. o straty związane z bezprawnym używaniem przedmiotów codziennego użytku (np. danego w zastaw kontusza)¹⁹, o szkody sąsiedzkie wyrządzone przez parę wołów²⁰, pojedynczą krowę itp. Z protestacji i manifestacji wnoszonych do akt zamkowych wynika, że zajścia między stronami miały miejsce w czasie żniw, gdy strony osobiście żęły zboże²¹ na swych polach względnie, gdy były zajęte młóceniem zboża w stodołach²² lub pasły (często nieletni synowie stron) woły względnie krowy na pastwiskach²³, gdy osobiście odprowadzały konie do stajni itp.

Widać więc z tego, że była to na ogół szlachta uprawiająca ziemię własnymi rękami, w zasadzie bezkmieca²⁴. Mogły wyjątkowo zdarzać się wypadki, że któryś z słotwińskich szlachciców posiadał poddanego — chłopą²⁵. W aktach będących główną podstawą źródłową tych rozważań spotykamy tylko dwa wypadki tego rodzaju. Częściej natomiast jest mowa o parobkach i dziewczkach służebnych, zatrudnionych przez niektórych szlachciców²⁶. Spisy ruchomości sporządzone po śmierci wykazują jednak przedmioty wyraźnie świadczące o wyższym poziomie życia szlachty słotwińskiej w porównaniu ze stopą życiową chłopską²⁷.

ko w s k i e g o (Lublin 1934). Spotykamy je dopiero w XVI w. w rejestrach poborowych województwa lubelskiego (AGAD XVIII, 33). W 1510 r. w fragmentach księgi sądowej województwa lubelskiego występuje Jan Słotwiński posesor z Karmanowic (J. Mazurkiewicz, o. c.). Mimo to zaliczyć należy je do osiedli starych; nie wykluczone że mogły zmienić nazwę.

¹⁸ Księga sądowa (zamku kazimierskiego) nr 13, k. 293 w WAPL, k. 83, k. 481.

¹⁹ Ibidem, k. 120. Wawrzyniec Zajączkowski składał protestacje przeciwko Stanisławowi Pietraszowi Słotwińskiemu zarzucając mu, że chodził w jego kontuszu oddanym w zastaw bez prawa używania tego kontusza przez wierzyciela.

²⁰ Ibidem, k. 84.

²¹ Ibidem, k. 284v, 446.

²² Ibidem, k. 108, 477.

²³ Ibidem, k. 111.

²⁴ Niektórzy z mieszkańców Słotwin oświadczyli w aktach zamkowych, że są ubodzy i że poza kawałkiem gruntu nic nie posiadają. Tak oświadczył np. Wawrzyniec Lasota Słotwiński, oddając na koszty przyszłego pochowku kawałek swego gruntu swemu bratu stryjecznemu Maciejowi Lasocie (ks. sąd. nr 13, k. 165).

²⁵ Ks. sąd. nr 13, k. 239.

²⁶ Ibidem, k. 221, 122.

²⁷ Ibidem, k. 209. W spisie ruchomości pozostałych po Katarzynie Górskiej żonie Jakuba Puczka Słotwińskiego ze Słotwin, widzimy: krowę z jałowicą, owce

Można więc chyba całkiem pewnie wysunąć tezę, że szlachta słotwińska w XVIII w. rekrutowała się niemalże w całości ze szlachty zagrodowej, prawdopodobnie zaś wyjątkowo ze szlachty częściowej posiadającej nieco więcej ziemi niż szlachta zagrodowa. Teza ta jest zresztą zgodna z zapisami w lustracjach i rejestrach poborowych, mówiących zwykle o częściowych właścicielach i posesorach w Słotwinach²⁸.

Poziom kulturalny szlachty słotwińskiej nie był wysoki. W wypadkach gdy chodziło o złożenie podpisu zwykle szlachcice ze Słotwin kładli znak krzyża ze względu na nieumiejętność pisania²⁹. Protestacje i manifestacje roją się od posądzeń o różne złośliwości sąsiedzkie, nawet drobne kradzieże, obfitują w bójkę, w wulgarne wymyślania itp.³⁰. Jednak przynależność do stanu szlacheckiego stron, uczestniczących w czynnościach sądowych jest zawsze i nader ceremonialnie podkreślana. Dość groteskowo wygląda, gdy protestans stwierdza w aktach, że szlachetnie urodzony sąsiad zwymyślał go i jego małżonkę (określaną jako szlachetną panią) od złodziei, takich a takich synów itd.³¹.

Odnosi się wrażenie, że tylko częste używanie szabli, zresztą obok kłonic, grabi i sierpów, przy bójkach³² odróżnia awantury szlachty słotwińskiej od awantur chłopskich. Chyba najbardziej charakterystyczną cechą procesujących się stron jest kłótność i awanturniczość, drażliwość na dysfamację i daleko posunięte pieniactwo. Niektórzy — niemalże przez cały okres objęty księgą sądową zamku kazimierskiego — procesują się stale, występując wielokrotnie w różnych a nieraz w tych samych nie kończących się sporach³³.

Skromna jest pozycja społeczna szlachty słotwińskiej. Stosunki jej opierają się na współżyciu z sąsiednimi wsiami szlacheckimi o podobnym

(kilka), pierzynę, piernat, 3 poduszki, spódnicę kitajkową, kołdrę, koralików z perełkami 2 sznurki, manto krepowe, kontusik z futrem, kapturek, kaftanik adamaszkowy, kwef czarny, kaftaników 3, skrzynek 2, burkę czarną.

²⁸ Rejestr poborowy z 1552 r. (AGAD, XVIII, 33, k. 395), Rejestr poborowy 1563 r. (ibidem, k. 475); *Rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1626 r.*, Wrocław 1957, s. 124; *Rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1628 r.* (Biblioteka Publ. im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkp. 17, p. 37; *Lustracja starostw i królewskich ziem z 1765 r.* (AGAD, XVIII, 42, s. 127) itd. We wszystkich tych dokumentach czytamy o wielu dziedzicach i posesorach w Słotwinach, posiadających niewielkie ilości gruntu. Podobny charakter posiada i wieś Niezabitów.

²⁹ Ks. sąd. nr 13, k. 194, 376, 378, 230.

³⁰ Ibidem, k. 108, 221, 421.

³¹ Ibidem, k. 162, 421, 444, 454.

³² Ibidem, k. 98, 162, 366v.

³³ Jakub Moszyński (Moszeński) osobiście lub ze swoją żoną występuje bardzo często jako strona przy różnych czynnościach procesowych przez cały okres objęty ks. sąd. nr 13. Jest to chyba najczęściej spotykany w aktach sądowych mieszkaniec Słotwin.

jak Słotwiny charakterze (Niezabitów, Łubki, Moszenki). Jak widać ze składu nazwisk, mieszkańcy Słotwin żenią się albo między sobą w Słotwinach, albo w pobliskich wsiach szlacheckich, zamieszkałych również przez szlachtę częstkową lub zagrodową. Można też zasadnie domniemywać, że szlachta zamieszkała w Słotwinach, a nie nosząca nazwiska Słotwiński, to mężowie słotwińskich szlachcianek lub ich potomkowie.

Interesujące byłoby ustalenie praw politycznych szlachty słotwińskiej, a szczególnie jej udziału w sejmikach. Materiałów do wyjaśnienia tego zagadnienia niemalże brak zupełnie. Jednak fakt, że sejmik lubelski (o czym niżej) określa Słotwińskich jako starodawną szlachtę, pozwala przypuszczać, że uważani za posesjonatów brali udział w sejmikach.

Tytuły nadawane w aktach interesującej nas szlachcie to: szlachetni, szlachetnie urodzeni, zawsze panowie i panie, wyjątkowo generosi lub urodzeni. Nazwisk występuje dużo. Najpierw Słotwińscy wprost lub z przydomkami: Samson, Lasota, Siegniew, Puczek, Starostka, Orosa, Pietrasz i inne. Niejednokrotnie wymienione wyżej przydomki występują samodzielnie bez nazwiska Słotwiński³⁴. Słotwińscy zdecydowanie przeważają liczbowo. Oprócz nich spotykamy w Słotwinach osiadłych tam Moszyńskich (Moszeńskich), Zajączkowskich, Zmijowskich, Niezabitowskich, Buławskich, Głuskich, Fiodorowiczów, Piotrowskich, Kwiatkowskich, Jaworskich, Zabłockich, Skąpskich, Kaleńskich, Mącimierskich, Potylickich, Strzeleckich i innych. Występujący w aktach Niezabitowscy czasem z przydomkiem mają rozumie się swoje grunty w Słotwinach. O Niezabitowskich z Niezabitowa akta zamkowe kazimierskie w okresie, z którego się zachowały, nie wspominają³⁵.

³⁴ W księdze sądowej nr 13 tylko wyjątkowo występują Słotwińscy bez przydomków. Jest to zrozumiałe gdyż przydomek był konieczny dla odróżnienia osób posiadających to samo imię i nazwisko, co wśród szlachty zagrodowej i częstkowej nieraz się zdarzało. Występowanie samego przydomku z imieniem a bez nazwiska Słotwiński (z porównania treści wynika bez wątpienia, że chodzi o Słotwińskiego) jest dość często nie tylko w tej księdze sądowej ale i w rejestrach poborowych, poczynając od wyżej cytowanych rejestrów z XVI w. Z tego widać, że przydomki są dość stare i stale były używane przez niektóre odgałęzienia rodziny Słotwińskich. Od XVI w. spotykamy stale np. Puczków, Pietraszów, Siegniewów, Lasotów czasem Mazurków. Odróżnienia o charakterze patronomicznym (np. Janowicz) w czasach późniejszych nikną. Sprawę tę w podobny sposób omawia dla terenu całej Lubelszczyzny wstęp do *Rejestru poborowego województwa lubelskiego z 1626 roku*.

³⁵ Jest to dość charakterystyczne, gdy się zważy, że uniwersał starosty Lubomirskiego wyraźnie mówi o Niezabitowskich z Niezabitowa. Czyżby Niezabitowscy przez dwadzieścia lat nie procesowali się i nie dokonywali żadnych czynności sądowych w księgach kazimierskich czy też może istniała inna księga nie zachowana do dnia dzisiejszego, do której wpisywano podobne inskrypcje jak do księgi nr 13, dotyczące się Niezabitowskich z Niezabitowa. Przeciwno temu ostatniemu pogładowi przemawiałby fakt, że jednak występuje w księdze nr 13, co prawda w pojedynczym wypadku: Strzelecki z Niezabitowa (ks. sąd. nr 13, k. 201v).

Można by rzec, że poza szlachtą ze wsi Słotwiny przed sądem starosty kazimierskiego nie występuje szlachta z innych wsi. Bodajże tylko dwukrotnie spotykamy w aktach jakiegoś szlachcica, co do którego nie można ustalić czy pochodzi ze Słotwin³⁶. Oprócz tego występuje posesor wójtostwa w Karczmiskach wchodzącego w skład starostwa kazimierskiego³⁷.

Mimo jednak niewidoczności w księdze sądowej sądu zamkowego stron spoza Słotwin, z uniwersału Antoniego Benedykta Konstantego Lubomirskiego³⁸, starosty kazimierskiego, sporządzonego w 1761 r., widać, że poza Słotwińskimi ze Słotwin jego władzy sądowej podlegali jeszcze Niezabitowscy z Niezabitowa położonego na południowy wschód od Słotwin. Chociaż Lubomirski w uniwersale swym zwraca się do Słotwińskich w Słotwinach i Niezabitowskich w Niezabitowie, oświadcza, że wyznacza dla nich jako swego sędziego Kajetana Skarżewskiego, to jednak nie budzi wątpliwości, że ma on na myśli nie tylko Słotwińskich i Niezabitowskich ale wszystkich mieszkańców-szlachtę ze Słotwin i Niezabitowa. Tego rodzaju pogląd jest uzasadniony treścią zapisów w księdze sądowej, będącej podstawowym źródłem niniejszego artykułu, gdzie obok Słotwińskich występują i inni szlachcice zamieszkali w Słotwinach oraz tam posiadający grunty, jako podlegli sądowi zamkowemu w Kazimierzu, a niemniej zasada, że związanie szlachty słotwińskiej i niezabitowskiej z zamkiem opierało się na posiadaniu gruntu³⁹, a nie na osobistej zależności. Ten sposób powiązania był znany i na innych terenach.

Wszystko, co powiedziano na temat szlachty podległej jurysdykcji sądowej starosty kazimierskiego w zasadzie tyczy się bezpośrednio tylko

³⁶ Ks. sąd. nr 13, k. 222, 452.

³⁷ Ibidem, k. 398.

³⁸ Księga m. Kazimierza nr 22, k. 217v: „Antoni Benedykt Konstanty hrabia na Wisznicy, Jarosławiu, Barze, Kolbusowie, Wielkim Połonnym, Lipowcu, książe Lubomirski mieczny koronny wojska koronnego, orderów Orła Białego i św. Jędrzeja i Henryka kawaler. Wiadomo czynię tym instrumentem moim Urodzonym Ichmościom panom Słotwińskim i Niezabitowskim (we) wsiach Słotwinach i Niezabitowie mieszkającym zdawna do jurysdykcji mojej starościńskiej kazimierskiej tylą prawami stwierdzonej należącym, iż dla akcelorowania św. sprawiedliwości i dla ukrzywdzonych pędzszego dojścia i satysfakcji kreowałem, postanowiłem i fundowałem za sędziego sądów jurysdykcji mojej starościńskiej kazimierskiej imię pana Kajetana Skarżewskiego vicesgerenta grodzkiego buskiego, który uti brachium meum capitanealem obwiściwszy U. M. Panom sprawy wszelkie przychodzące meam plenariam facultatem disiudicandi et finaliter decidendi mocą tego instrumentu mojego onemuż służącego i włożonej przeze mnie na niegoż jurysdykcji. Datt. w Kazimierzu 16 januarii A. 1761”.

³⁹ Fakt ten podkreśla m. in. I. Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu*, s. 68, zaznaczając, że poddaństwo szlachty na terenie Podlasia wynikało z posiadania ziemi należącej do hosudara (króla lub magnata) oraz, że zdarzali się tam *nobiles subditi* dwóch panów, np. w wypadku gdy szlachcic posiadał dwa kawałki ziemi należące do dwóch zwierzchnich właścicieli.

szlachty słotwińskiej, gdyż tylko o niej wspominają obszerniejsze zakresem i treścią źródła. Przypuszczać jednak można, że ustalenia poczynione na podstawie tych źródeł odnieść należy i do szlachty z Niezabitowa. Tak bowiem pod względem sytuacji gospodarczo-społecznej, jak i poziomu kulturalnego była ona najprawdopodobniej bardzo zbliżona do szlachty w Słotwinach. Znamy z akt tylko jednego, a co najwyżej dwóch Niezabitowskich, którzy pełniąc funkcje na zamku w Kazimierzu (w tym funkcję sędziego zamkowego), wysuwali się przed swoich współobywateli i krewniaków. Brak dokładniejszych danych nie pozwala ustalić czy pochodzili oni z Niezabitowa czy ze Słotwin.

III. Nielatwo jest ustalić genezę zależności sądowej omawianej szlachty od zamku kazimierskiego. Nie jest to zresztą głównym zadaniem tego artykułu. Toteż uwagi na ten temat mają charakter wstępny i wymagają uzupełnień w sensie pogłębienia źródłowego. Szczególnie może gdy idzie o źródła regionalne mogłyby nieco wyjaśnić to zagadnienie niedawno odnalezione fragmenty księgi kasztelana lubelskiego z XV w., wymagające jednak uporządkowania i opracowania⁴⁰. Pewne jest tylko, że poza szlachtą ze Słotwin i Niezabitowa w czasach dawniejszych jeszcze i inne wsie szlachty częstkowej i zagrodowej z okolic Kazimierza Dolnego podlegały jurysdykcji starostwa niegrodowego kazimierskiego. Były to najprawdopodobniej osiedla szlachty mającej pewne obowiązki służebne w stosunku do zamku królewskiego w Kazimierzu, zresztą widać osiedla nie tak nieliczne nawet w rejonie nawiślańskim. Nie jest wykluczone, że częste zagrożenie Lublina w XIII i XIV w. ze strony litewskich i ruskich sąsiadów⁴¹ nakazywało osadzać koło zamków, zakładanych jako umocnienie pasa granicznego, drobne rycerstwo. Rycerstwo to, późniejsza szlachta, było obciążone pewnymi obowiązkami wobec tych zamków, a w konsekwencji mogło podlegać jurysdykcji przełożonych zamków.

Można by też sądzić, że chociaż zamek obronny w Kazimierzu nie stał się siedzibą starostwa grodzkiego, ale jednak stanowiąc potem ośrodek starostwa niegrodowego zachował pewne uprawnienia publiczne z dawnych czasów w stosunku do rycerstwa-szlachty. Być może także zagrożenie Lublina, o którym tu mowa, spowodowało powstanie w rejonie Wąwolnicy i Kazimierza ośrodka, gdzie koncentrował się zarząd dóbr królewskich, a może nawet ośrodka wojskowo-administracyjnego⁴², któ-

⁴⁰ Por. komunikat naukowy M. Stankowej, *Rocznik Lubelski*, t. I, s. 248.

⁴¹ Jak wiadomo w XIII i XIV w. Lublin był nawet zajmowany przez książąt halickich i zdobywany oraz burzony przez Litwinów. Wspomina o tym i Długosz. Por. J. Riabinin, *Materiały do historii m. Lublina*, Lublin 1938, s. XXIV—XXV.

⁴² Por. J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja wojewody lubelskiego nad szlachtą w XVI wieku*.

rego dawne kompetencje częściowo utrzymały się i w czasach późniejszych.

W rejestrze poborowym 1552 r.⁴³ Słotwiny są określane jako *villa nobilium castro Casimiriensi serventium*, niestety bez bliższego określenia na czym polegają jej obowiązki wobec zamku. Wiemy, że w 1598 r. sejm uchwała za zgodą starosty kazimierskiego uwolnienie spod jego jurysdykcji sądowej Sadurskich z niezbyt odległych od Kazimierza Sadurek, którzy dotychczas według swego przywileju podlegali tej jurysdykcji⁴⁴. W księgach grodzkich lubelskich z 1619 r. figuruje zapis o doprowadzeniu do wieży zamku lubelskiego publicznego przestępcy Jana Słotwińskiego ze Słotwin⁴⁵. Słotwiński jest określony jako *nobilis vasalicus castri Casimiriensis*, pozostający *sub iurisdictione vasalica* tegoż zamku. W lustracji z 1659 r. i 1660 r. Słotwiny są nawet włączone do klucza kazimierskiego⁴⁶.

Jednak w lustracji z 1765 r. ekonom tego klucza oświadczył, że wieś Słotwiny żadnych powinności na rzecz starostwa kazimierskiego nie ponosi i wobec tego nie ma potrzeby zamieszczania jej w protokołach lustracji. Do tego samego przekonania doszli też lustratorzy, uprzednio zresztą ustalwszy, że szlachta słotwińska korzysta z soli suchedniowej będącej dowodem traktowania ich gruntów, jako dóbr ziemskich oraz, że zawierała ona różne oficjalne akta przed sądem grodzkim lubelskim, na mocy których zbywała jako swoje grunty w Słotwinach. Przekreślało to w poważnej mierze niepełny lenny charakter własności szlachty słotwińskiej⁴⁷. Przy okazji jednak ustalone też zostało, że dawniej (z oświad-

⁴³ Rejestr poborowy z 1552 r. AGAD, XVIII, 33.

⁴⁴ Vol. Leg., t. II, s. 1465 (rok 1598): „Przyłączenie Sadurskich do jurysdykcji ziemskiej lubelskiej. Na prośbę posłów ziemskich i za pozwoleniem Wielmożnego Wojewody Krakowskiego starosty naszego kazimierskiego z jurysdykcji kazimierskiej Sadurskie, którzy się do tych czasów wedle przywileju swego przed starostą naszym kazimierskim sądzili wyjmujemy, a do praw i jurysdykcji ziemskiej i grodzkiej lubelskiej ich samych i potomstwo przyłączamy, poenam evocationis wedle praw koronnych zakładając”.

⁴⁵ Castr. Lub., 532, k. 147, WAPL.

⁴⁶ Lustracja starostw i królewskich województwa lubelskiego, s. 127—8, AGAD, XVIII, 42.

⁴⁷ Rzeczywiście szlachta ze Słotwin, poza oblatowaniem różnych transakcji w aktach zamku kazimierskiego, wносиła czasami oblaty akt do grodu lubelskiego. Sądzić należy, że wynikało to z tego, że właściwie oblatę do grodu mógł wnieść nie tylko szlachcic dla którego dany gród był właściwy, ale i inne osoby. Np. zdarzało się, że mieszczenie miast prywatnych oblatowali przywileje miejskie w grodach. Warto także podkreślić, iż wyjaśniony w lustracji z 1765 r. ziemski charakter wsi Słotwiny (dobra ziemskie) został widać już w pełni uznany ku końcowi XVIII w., bo przy regulacji hipoteki w tejże wsi w początkach XIX w. — na podstawie prawa sejmowego Królestwa Polskiego z 1818 r. — poszczególni cząstkowi

czeń wynika że koło XVII w.) szlachta słotwińska „podróż z listami” na rzecz zamku kazimierskiego odprawowała. Sprawa więc pełnej niezależności szlachty słotwińskiej nie została ostatecznie załatwiona, tymbardziej, że równocześnie stwierdzono, że podlega ona aktualnie jurysdykcji sądowej starosty kazimierskiego.

Nie wyjaśnia nam także bliżej charakteru dawnej zależności szlachty ze Słotwin i Niezabitowa poruszany już uniwersał starosty kazimierskiego Benedykta Lubomirskiego z 1761 r., w którym Lubomirski ustanawiając dla niej swego sędziego — oświadcza tylko, że „szlachta ta do jego jurysdykcji starościńskiej z dawna należy i że jest to tylą prawami stwierdzone”. Lubomirski nie mówi, a nie sposób ustalić, jakie to były prawa. Można tylko domniemywać, że chodziło o ogólne więzy zależności feudalnej, widać regulowane poszczególnymi przywilejami.

IV. Starosta kazimierski, będąc starostą niegrodowym, traktował jednak swoją kompetencję sądową jako władzę wykonywaną z mocy królewskiej i ze swojej powagi starościńskiej. W pozwach wysyłanych tak szlachcie, o którą nam chodzi w tym szkicu, jak i nieszlachcie wzywa pozwanych przed siebie względnie przed swój sąd i urząd starościński. Pozew starosty kazimierskiego nie różni się zasadniczo od pozwów starosty grodzkiego względnie sądu grodzkiego⁴⁸. Wpisy dokonywane w księdze sądowej zazwyczaj mówią w tekstach pisanych po polsku o sędzie starościńskim, zamkowym i kazimierskim, choć zdarzają się też niezbyt rzadkie zwroty mówiące wprost o sędzie lub aktach grodzkich starościńskich kazimierskich. Natomiast w tekstach łacińskich zawsze jest

właściciele w Słotwinach zakładali księgi hipoteczne, w których stwierdzano, że ich grunty są częścią składową dóbr ziemskich, własność nie jest ograniczona żadnymi ścieśnieniami itp. Jeszcze w XIX w. w Słotwinach można naliczyć dwudziestu sześciu właścicieli częściowych, w Niezabitowie zaś osiemnastu. Księgi hipoteczne dóbr Słotwiny i księgi hipoteczne dóbr Niezabitów w pow. puławskim. Archiwum Hipot. Sądu Pow. w Puławach. Nr ksiąg — 759 i nast. (Niezabitów), 1076 i nast. (Słotwiny).

⁴⁸ Według O. Balzera, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 67 pozew grodzki brzmiał jak następuje (wyjątki): *Stanislaus de Magna Kuńczyce Mniszech capitaneus Sanocensis, tibi nobili Nicolao Wolski, de bonis tuis omnibus mobilibus et immobilibus, vigore regio et nostra, qua in hac parte fungimur auctoritate innotescimus* —, zaś pozew starosty niegrodowego kazimierskiego (ks. sąd nr 13, k. 398 w związku z k. 300): *Georgius Dominicus in Wisznicz et Jarosław comes Lubomirski S. R. I. Princeps Succamerarius Regni, Olstiniensis — Casimiriensis etc. capitaneus tibi nobili Adalberto Zabłocki de persona bonisque tuis — vigore regio et nostra qua hac in parte fungimur auctoritate capitaneali mandamus* —.

mowa o *iudicium capitaneale castrense Casimiriense*⁴⁹, podobnie jak w normalnych sądach i urzędach grodzkich.

Na podkreślenie zasługuje, że starosta kazimierski wzywając w pozwie pozwanego do stawienia się w swoim sądzie w określonym terminie zawsze używa słowa *mandamus*, gdy w dawnym procesie polskim o ile w tytule pozwu wymienione było imię urzędnika, np. starosty a nie króla, używano zwykle słowa *innotescimus*⁵⁰. Ma to swój wyraz, gdyż słowo *mandamus* (rezerwowane dla króla i sądów królewskich) oznacza nakaz kategoriyczny, podczas gdy *innotescimus* oznacza raczej zawiadomienie.

Nieco inaczej określają sąd kazimierski inne źródła. Manifest Benedykta Lubomirskiego starosty z 1761 r., ogłaszający mianowanie Kajetana Skarżewskiego sędzią omawianego tu sądu, określa sąd ten jako swoją (tj. Lubomirskiego) jurysdykcję starościńską kazimierską, pomijając dodatek grodzką. Uchwała sejmiku lubelskiego z 1637 r.⁵¹ mówi tylko o jurysdykcji dzierżawców starostwa kazimierskiego. W zbliżony sposób jest określony omawiany sąd w lustracji z 1665 r.

Z tego co przytoczono wynika, że niegrodowy starosta kazimierski wykonywał między innymi władzę sądową nad częścią szlachty. Nie była to władza sądowa jednolita treściowo. Nie można jej uważać za jurysdykcję starościńską w rozumieniu uprawnień starosty grodzkiego — aczkolwiek w aktach kazimierskich nieraz była określana w sposób identyczny jak powyższe uprawnienia — po pierwsze dlatego, że w dawnej Polsce istniało wyraźne rozróżnienie starostw grodowych i niegrodowych, a po drugie, że akta zamkowe kazimierskie (księga sądowa) były pisane pod nadzorem starostów kazimierskich lub ich substytutów, którzy mieli wpływ na ich treść oraz treść tę mogli dostosowywać do własnych poglądów i aspiracji na temat swoich kompetencji. A poglądy te bez wątpienia zmierzały ku poszerzeniu swych kompetencji i upodabnianiu ich do kompetencji starostwa grodzkiego tym bardziej, że starosta kazimierski w pewnym zakresie posiadał jurysdykcję sądową.

Jednak mimo tych zastrzeżeń stwierdzić trzeba bezsprzecznie fakt wykonywania przez starostę kazimierskiego władzy sądowej nad szlachtą *vigore regio* i *auctoritate capitaneali*. Tylko, że król występuje tu nie

⁴⁹ Ks. sąd. nr 13, k. 295 v. „Do urzędu i akt niniejszych grodzkich starościńskich kazimierskich —”. K. 320: *Actum in iudicio capitaneali castrensi Casimieriensi per generosum dominum Ignatium Stembergk vicecapitaneum celebrato*. Podobnie k. 352v, k. 552v.

⁵⁰ Tak zagadnienie to ujmuje O. Balzer, o. c., s. 59.

⁵¹ Castr. Lubl. 528/21692, WAPL. Posłowie mają się upomnieć „za pany Słotwińskimi starodawną szlachtą, którzy natenczas jeszcze sub iurisdictione dzierżawców starostwa kazimierskiego zostawają aby ad ius terrae przypuszczeni byli” —.

jako głowa państwa a jako pan i rządca królewszczyzn, a starosta jako posesor tych dóbr, który z tytułu najprawdopodobniej dawnych uprawnień zachował omawianą jurysdykcję.

Starostowie kazimierscy zaliczali się zwykle do rodzin magnackich. Sami nie wykonywali funkcji sędziowskich. „Kreowali, postanawiali i fundowali” specjalnych sędziów starościńskich, dając im *plenariam facultatem disiudicandi* spraw rozpatrywanych w sądzie zamkowym”. Z okresu omawianego w tym artykule znamy sędziów: Adama Samuela Niezabitowskiego i Jana Stembergka⁵² oraz Kajetana Skarżewskiego. Dwaj pierwsi byli z pewnością poza tym także urzędnikami zamkowymi kazimierskimi, zaś Skarżewski był yicesgerentem buskim⁵³.

Jak widać z zapisów w księdze sądowej, przed sądem zamkowym w Kazimierzu były załatwiane tak sprawy sądownictwa spornego, jak i sprawy sądownictwa niespornego. Zachowana księga sądowa zawiera stosunkowo najwięcej różnego rodzaju protestacji, reprotestacji i manifestacji wpisywanych do akt zgodnie z zasadami ówczesnego procesu polskiego. Być może wynika to z tego, że księga tu omawiana była przede wszystkim księgą protestacji i manifestacji na wzór tego rodzaju ksiąg w sądach grodzkich⁵⁴. Jest możliwe, że obok niej istniała niedochowana do dni dzisiejszych księga dekrétów (wyroków). Poza protestacjami i manifestacjami składano do akt dla oblatowania różne umowy. Widzimy pokazać ich liczbę wpisaną do księgi. Często też w omawianej księdze spotykamy okazywanie ran przez pokrzywdzonych i sporządzanie w obecności woźnego odpowiedniego protokołu. Bardzo często też do księgi wpisują woźni (z zasady woźni generalni) relacje o swoich czynnościach, tj. o dokonanych okazywaniach ran i uszkodzeń ciała, przede wszystkim relacje o doręczeniu lub o położeniu pozwu. Spisując relację o doręczeniu względnie o położeniu pozwu równocześnie woźni podają do akt pełny tekst pozwu⁵⁵.

Stosunkowo niewiele posiadamy w księdze zapisek z rozpraw sądowych oraz niewiele wyroków⁵⁶. Prawdopodobnie z przyczyn, które wy-

⁵² Ks. sąd. nr 13, k. 320.

⁵³ Por. uniwersał Lubomirskiego z 1761 r. i przypis 49.

⁵⁴ Por. J. Bielecka, *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XIV—XVIII wieku*, Archeion, XXII, 1954.

⁵⁵ Np. Księga nr 13, k. 350, 407—409, 411—14.

⁵⁶ Ibidem, k. 127, 138, 310, 352: „Inter nobilem Samuelem Dmochowskim actorem et nobilem Laurentium Zajączkowskim. W sprawie między szlachetnym p. Samuelem Dmochowskim actorem, zaś p. Zajączkowskim pozwanym. Ponieważ protestacje pozachodziły od actora na pozwanego tak o chłopa odebranie jako też o violencję zboża, ogrodów wypasanie i gotowych pozabieranie actorowi i dyshonorów tak wiele innych, więc Sąd niniejszy dekretem swoim nakazuje aby strona

żej były poruszone. W ten sposób możemy wysunąć pogląd, że w sądzie zamkowym kazimierskim odnośnie do podległej mu szlachty były rozpatrywane niemalże wszystkie rodzaje spraw spotykanych w sądach grodzkich i ziemskich oraz, że do akt zamkowych wciągano wpisy różnego rodzaju tak jak to robiono w księgach grodzkich.

Rozpatrując według treści sprawy uwidocznione w księdze kazimierskiego sądu zamkowego napotykamy wielką ilość wszelkiego typu zniewag słownych, dosyć dużo zniewag czynnych, pobić i uszkodzeń ciała, mniej nieco wszelkiego rodzaju gwałtów tak na drodze publicznej, jak i w domu lub w obejściu gospodarskim szlachty słotwińskiej. Czasem oskarżenia, których podstawą są powyższe rodzaje spraw stanowią samodzielny temat manifestacji lub protestacji, częściej jednak są rezultatem jednocześnie podnoszonych pretensji natury majątkowej. Pretensje natury majątkowej, to szkody sąsiedzkie, dokonywane przez bydło i konie, nieraz zaorywanie miedz, nieoddawanie w terminie pożyczonych pieniędzy, roszczenia na tle spadkowym, niewykonywanie umów, szczególnie umowy dzierżawy gruntu itp.

Wyjątkowo zauważyć można i sprawy odbiegające swą treścią od najczęściej spotykanych, typowych. Do nich można by zaliczyć namawianie do nieprawdziwych zeznań⁵⁷, wypełnienie wydanej karty z podpisem niezgodnie z treścią uprzedniej umowy⁵⁸, zarzut skierowania sprawy do trybunału uprzednio „prawem zamkowym swoim własnym pogardziwszy a niesłusznym i niesprawiedliwym nazwawszy kazimierskie zamkowe prawo”⁵⁹, umowy intercyzy przedślubnej⁶⁰, niewykonanie komplanacji⁶¹, ustanawianie plenipotentów z wpisaniem do akt, wypędzenie z domu macochy przez pasierbów, odstąpienie praw do chłopą poddanego, sprzedaż połowy szkuty Żydowi i zawarcie przez szlachcica rodzaju spółki z Żydem dla eksploatacji tej szkuty na Wiśle⁶² itp.

aktorowa per inquisitionem deducat ratione tych wszystkich pretensji, ratione zaś chłopą odebrania, aby pozwany prawo pokazał jakim pretekstem odebrał tego chłopą aktorowi co się stać ma we cztery niedziele ab actu hodierno in fundo bonorum” (wyrok z 1711 r., ks. sąd. nr 13, k. 129).

⁵⁷ Ibidem, k. 514.

⁵⁸ Ibidem, k. 430.

⁵⁹ Ibidem, protestacja Otosy z 1701 r. przeciwko Męcimirskim.

⁶⁰ Ibidem, k. 194, 262.

⁶¹ Ibidem, k. 317v.

⁶² Ibidem, k. 187. W tej charakterystycznej umowie dotyczącej się sprzedaży połowy szkuty Żydowi sprzedający Imć pan Kazimierz Zmijowski i nowonabywca oświadczają, że wspólnie będą korzystać ze szkuty przewożąc zboże m. in. do Gdańska. Ciekawe, że Żyd arendarz kazimierski, kupujący jest tytułowany panem Manesem, co prawda z tradycyjnym dodatkiem — niewierny.

V. Tak jak w innych podobnych okolicznościach, tak i gdy idzie o podległość sądową starości kazimierskiemu, zainteresowana szlachta starała się zrzucić z siebie tę zależność, tym bardziej że była ona czymś wyjątkowym nawet wśród dość licznej szlachty częstkowej i zagonowej województwa lubelskiego. Podana już była uchwała sejmu z roku 1598 mówiąca o wyjęciu spod jurysdykcji starosty kazimierskiego Sadurskiego z Sadurek. Dalsze próby podobnego rodzaju widzimy w okresie omawianym w samej księdze sądowej. Czytamy tam o pociągnięciu do odpowiedzialności za kierowanie pozwu do Trybunału Koronnego i gardzenie własnym sądem (prawem) kazimierskim. O ile na przestrzeni kilkudziesięciu lat w XVIII stuleciu, jaką obejmuje zachowana księga sądowa, zdarzył się raz wyraźnie taki wypadek, a drugi raz miał miejsce w sposób nieco niejasny, to sądzić by należało, że tego rodzaju wystąpienia zdarzały się i w innych okresach chronologicznych.

O wiele jednak istotniejszym wystąpieniem o zrzucenie ze siebie zależności sądowej od dzierżawcy starostwa kazimierskiego była akcja szlachty słotwińskiej zakończona uchwałą sejmiku lubelskiego z 1637 r.⁶³, w której sejmik nakazuje posłom lubelskim na sejm starać się o skasowanie omawianej jurysdykcji „pod którą natenczas” panowie Słotwińscy zostawają. Jest interesujące, że wystąpienie sejmiku lubelskiego dotyczy się tylko Słotwińskich, określanych w uchwale jako starodawna szlachta, a nie wspomina zupełnie o szlachcie z Niezabitowa. Powyższa uchwała sejmiku nie przybrała widać formy konstytucji sejmowej. W *Volumina Legum* brak wzmianki by na sejmie z 1637 r. i z 1638 r. powzięto uchwałę, o którą mieli się starać posłowie lubelscy.

Zresztą stanowisko zajęte przez sejmik lubelski w sześć lat po wspomnianej uchwale potwierdza bezskuteczność laudum sejmikowego z 1637 r., gdyż w 1643 r. sejmik lubelski znów występuje o zwolnienie dwóch Słotwińskich spod jurysdykcji kazimierskiej⁶⁴. Nie ma też żadnych danych w znanych konstytucjach sejmowych, by i ta uchwała spowodowała zajęcie stanowiska przez sejm w omawianej sprawie chociaż dotyczy się tylko personalnie dwóch osób.

W lustracji z 1765 r. szlachta słotwińska uzyskuje co prawda stwierdzenie, że Słotwiny, bo o nich tylko lustracja wspomina, mają charakter wsi ziemskiej i charakter dóbr ziemskich, w pełni odrębny od starostwa kazimierskiego, jednocześnie wyraźnie ujawniono jednak kazimierską jurysdykcję starościńską nad Słotwinami. Jest to ostatnia wzmianka. Mieszkańcy Słotwin bronili swych praw do pełnej wolności od świadczeń

⁶³ Patrz wyżej.

⁶⁴ Teki Pawińskiego w Zakładzie Dokumentacji PAN w Krakowie. Lauda województwa lubelskiego, 1643 r.

i powinności na rzecz starostwa kazimierskiego, składając odpowiednie wyjaśnienia i dowody lustratorom ale jurysdykcji sądowej nie kwestionowali.

Jak widać więc jurysdykcja ta trwała do ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej. W konstytucjach Sejmu Czteroletniego, który zajmował się analogicznymi pod pewnymi względami sprawami szlachty sieluńskiej na Mazowszu⁶⁵, sprawą lenn tatarskich i w ogóle lennami w Wielkim Księstwie Litewskim⁶⁶ oraz sprawą szlachty w Księstwie Siewierskim⁶⁷ nie znajdujemy wzmianki o szlachcie spod Kazimierza Dolnego podległej jurysdykcji starosty niegrodowego kazimierskiego. Prawdopodobnie przez wiele lat nie było już mowy o powinnościach wobec zamku kazimierskiego i w ogóle o nich zapomniano, zaś jurysdykcja starościńska nad szlachtą — nie wiadomo czy przetrwała reformy starostw z drugiej połowy XVIII w. oraz reformy sądownictwa w latach Sejmu Czteroletniego, czy też wówczas upadła⁶⁸.

VI. Z analizy powyższej można by wysnuć następujące uwagi zapewne w ogólniejszym znaczeniu:

1. Na ziemiach koronnych, etnograficznie polskich niemalże do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej istniała szlachta zależna nie tylko od magnatów, ale i od króla jako pana i użytkownika królewszczyzn. Przykładem tej zależności, poza możliwymi powinnościami o typie feudalnym, była zależność sądowa szlachty od dzierżawców starostwa niegrodowego w Kazimierzu Dolnym.

2. Usiłowania szlachty o uwolnienie się od jurysdykcji tego starosty nie wydały pozytywnego rezultatu mimo poparcia sejmiku lubelskiego.

3. Jurysdykcja starosty niegrodowego w Kazimierzu odnośnie do szlachty obejmowała wydaje się wszelkie sprawy, związane z sądownictwem bezspornym i spornym, cywilnym i karnym.

4. Geneza tej jurysdykcji nie daje się ostatecznie wyjaśnić przy obecnym stanie badań. Prawdopodobnie wiąże się ona z dawnymi służebnymi obowiązkami tej szlachty wobec zamku kazimierskiego, być może zastrzeżonymi w specjalnych nadanych jej przywilejach.

5. W świetle powyższego okazuje się, że relikty dawnych obowiązków feudalnych, a szczególnie sądownictwa o typie feudalnym, nie są

⁶⁵ Vol. Leg., t. IX, s. 213, 345, 346.

⁶⁶ Vol. Leg., t. IX, s. 40, 274.

⁶⁷ Vol. Leg., t. IX, s. 345.

⁶⁸ Z brzmienia ustawy o sądach ziemiańskich, mających sędzić sprawy dotąd podlegające sądom ziemskim i grodzkim (Vol. Leg., IX, s. 390), nie daje się ustalić czy likwidowała ona jurysdykcję kazimierską, innych zaś źródeł brak.

tylko właściwością terenów litewsko-ruskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej ale występują i w Koronie.

6. Specyfika omawianej jurysdykcji sądowej opiera się na fakcie, że szlachta była sądzona przez dzierżawców, względnie dożywotników starostwa niegrodowego w Kazimierzu *vigore regio* ale i *auctoritate capitaneali* z czego widać, że starostowie niegrodowi posiadali jednak w jakimś zakresie charakter urzędników publicznych. W uprawnieniach ich nie można jednak nie dostrzec również elementów prywatnoprawnych. Wynikały one z pozycji starostów niegrodowych, będących przecież przede wszystkim dzierżawcami lub dożywotnikami królewskimi.

Dalsze badania mogą przyczynić się do uściślenia i poszerzenia niniejszych uwag.

